

ADAM BŁACHNIO¹

DOLUS GENERALIS JAKO „SZCZEGÓLNA” POSTAĆ ZAMIARU W POLSKIM PRAWIE KARNYM

Formuła zamiaru ogólnego (*dolus generalis*) stanowi jedną z tradycyjnie wyróżnianych w literaturze prawa karnego postaci umyślności zachowania sprawcy. Konotacji historycznych tej postaci umyślności należy poszukiwać w okresie dwudziestolecia międzywojennego, a w szczególności w pracach komisji kodyfikacyjnej przygotowującej projekt kodeksu karnego z 1932 r. W uzasadnieniu do projektu wyżej wymienionego aktu prawnego wskazano, że „w dziedzinie przestępstw polegających na uszkodzeniu ciała punktem centralnym jest nie tyle zamiar działającego, ile spowodowany przez niego skutek. Ściśle określone zamierzenie przestępne może wprawdzie zachodzić także i w wypadku uszkodzenia ciała, jednakże nie jest ono warunkiem koniecznym wypełnienia stanu faktycznego, a przeciwnie, wystarczy tu zawsze ogólny charakter zamierzenia przestępnego, zły zamiar nieokreślony (*dolus generalis*), a zakwalifikowanie przestępstwa nastąpi na podstawie obiektywnej oceny spowodowania skutku”². Jak podnoszono na gruncie kodeksu karnego Juliusza Makarewicza, celem takiego rozwiązania dogmatycznego było umożliwienie przypisania sprawcy czynu, skutku umyślnego zachowania, w wyniku którego inna osoba poniosła określony uszczerbek na zdrowiu bez konieczności szczegółowego wykazywania konkretnej postaci zamiaru. Zgodnie z przyjętą argumentacją, uzasadniającą *dolus generalis*, nie sposób przypisać sprawcy zamiaru spowodowania konkretnego uszczerbku (np. w postaci pozbawienia wzroku czy słuchu), albowiem powyższe nie jest możliwe do udowodnienia³. Na gruncie powyższego aktu prawnego Władysław Wolter utożsamiał *dolus generalis* z trzema rodzajami przypadków:

- 1) Jako pewną formułę generalną w zakresie świadomości skutku. W tej sytuacji, zdaniem autora, chodzi o możliwość pociągnięcia do odpowiedzialności sprawcy, który co prawda nie uświadamia sobie określonego,

¹ Dr Adam Błachnio — adiunkt w Katedrze Prawa Karnego Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie (afiliacja); prokurator Prokuratury Rejonowej Warszawa-Praga Południe w Warszawie delegowany do Prokuratury Regionalnej w Warszawie.

Adres do korespondencji: <a.blachnio@uksw.edu.pl>.

² Zob. B. Michalski [w:] J. Warylewski (red.), *Przestępstwa przeciwko dobrom indywidualnym*, Warszawa 2012 (seria System Prawa Karnego, t. 10), s. 250.

³ Tamże.

konkretnego skutku (np. choroby realnie zagrażającej życiu w postaci uszkodzenia danego organu), a jedynie pewną ogólną możliwą konsekwencję (skutek) swojego zachowania, która podlega temu uogólnieniu.

- 2) Jako uogólnienie w zakresie przebiegu przyczynowości, a więc sytuację, w której sprawca dąży do osiągnięcia określonego skutku prawem zabronionego, jednakże zamierzenie to zostaje osiągnięte na skutek innego przebiegu związku przyczynowego, niż było to pierwotnie zamierzone, przy jednoczesnym założeniu, że również to następstwo mieściło się w świadomości sprawcy (np. popchnięcie osoby z mostu celem spowodowania jej śmierci w wyniku utonięcia i jednoczesne nastąpienie zgonu ofiary w wyniku upadku z wysokości oraz przerwania rdzenia kręgowego). W tej sytuacji sprawca ma ogólną świadomość przebiegu zdarzenia i związku przyczynowego pomiędzy jego zachowaniem a nastąpieniem skutku, z tym jednak, że skutek ten realizuje się w jednej z alternatywnych form przebiegu związku przyczynowego. Oczywiście należy tu podkreślić, że cały „łańcuch” przyczynowości i jego alternatywnych rozwiązań musi mieścić się w świadomości sprawcy, a nie wynikać z przyczyn od sprawcy niezależnych.
- 3) Jako realizację skutku czynu zabronionego w wyniku błędnego uznania, że skutek ten już nastąpił (np. utopienie ciała osoby, której sprawca uprzednio przyjął, że już zmarła w wyniku jego uprzedniego działania lub zaniechania)⁴.

Autor ten, definiując zamiar ogólny, stwierdził, że „możliwy jest i przypadek, że sprawca nie konkretyzuje dokładnie skutku w swej świadomości (...) Jeżeli konkretyzacja jest dla istoty czynu bez znaczenia, *dolus generalis* nie odgrywa praktycznej roli”⁵. Jako przykład takiego zachowania W. Wolter wskazuje zachowanie włamywacza, który dokonując swojego czynu, nie musi zdawać sobie sprawy, ile konkretnie pieniędzy się tam znajduje; musi mieć jedynie świadomość, że chodzi o cudze mienie ruchome.

Na gruncie kodeksu karnego z 1932 r. Stanisław Śliwiński wyraził pogląd, że zamiar ogólny (nieokreślony) zawiera się w formule zamiaru ewentualnego i jest „mało sprecyzowanym wyobrażeniem skutku”⁶. Autor ten podaje dwojakiego rodzaju przykłady na poparcie swojej tezy — bądź rzucenie w kogoś ciężkim przedmiotem i obojętność sprawcy wobec następstwa, jakie może spowodować (uszczerbek na zdrowiu, ciężki uszczerbek, śmierć), bądź też obojętność, jaka przyczyna wywoła zamierzony skutek, byleby on nastąpił⁷. Zapatrywania literatury powojennej (ale i współczesnej) wydają się być zgoła odmienne od poglądów wyrażanych w okresie dwudziestolecia międzywojennego. Podnosi się, że *dolus generalis* jest utożsamiany ze zbyt ogólnym wyobrażeniem w świadomości

⁴ W. Wolter, *Zarys systemu prawa karnego. Część ogólna*, t. 1, Kraków 1933, s. 106–107.

⁵ W. Wolter, *Prawo karne. Zarys wykładu systematycznego*, Warszawa 1947, s. 156.

⁶ S. Śliwiński, *Polskie prawo karne materialne. Część ogólna*, Warszawa 1946, s. 237–238.

⁷ Tamże, s. 238.

sprawcy przestępstwa, które chce on popełnić. Przedstawiciele doktryny negują taką formę zamiaru, jako formułę zmierzającą do uniknięcia odpowiedzialności na pytanie o skutek, do osiągnięcia którego sprawca zmierzał. Zgodnie z powyższym, zadaniem organu procesowego jest udowodnienie konkretnego zamiaru popełnienia przestępstwa, a nie jedynie spowodowania skutku⁸. Ponadto należy wskazać, że w literaturze wyrażony został pogląd, w myśl którego zamiar ogólny został utożsamiony jako „postać złego zamiaru”, bliżej niesprecyzowanej chęci spowodowania szkody na zdrowiu, z czego mogła i w istocie wynikała śmierć⁹. Natomiast Kazimierz Buchała utożsamiał tę postać zamiaru z „typami czynu zabronionego, w których elementy ilościowe grają istotną rolę”¹⁰. Zdaniem tego autora, *dolus generalis* mieści się w konstrukcji zamiaru ewentualnego i stanowi relikw przeszłości, albowiem nie można jej zawrzeć we współczesnych rygorach odpowiedzialności karnej. Z drugiej jednak strony autor stwierdził, że znamion ilościowych sprawca nie musi sobie dokładnie uświadamiać i wystarczy, aby miał on ogólną świadomość wartości mienia czy też możliwych do nastąpienia skutków. Z ostrą krytyką *dolus generalis*, jako archaicznej formy umyślności, wystąpił Witold Grudziński, który wskazał, że taka konstrukcja dogmatyczna, jako odmiana zamiaru ewentualnego, zmierzała wyłącznie do zaniechania udowodnienia konkretnej postaci umyślności zachowania sprawcy¹¹. Należy także wskazać, że również W. Wolter w komentarzu do kodeksu karnego z 1969 r. stwierdził, że zamiar ten budzi wątpliwości, w szczególności, w zakresie usiłowania, albowiem w tym przypadku żaden skutek nie następuje, a sprawca odpowiada jedynie za to, do czego zmierzał. Tym samym nie można sprawcy obiektywnie przypisać odpowiedzialności za dane przestępstwo, albowiem nie wiadomo, czego by ono dotyczyło (art. 157 i art. 156 kodeksu karnego z 1969 r.)¹². Z drugiej jednak strony autor konkludując stwierdził, że „odpowiedzialność kształtować się powinna w zależności od obiektywnie wywołanego skutku, co może nawet odpowiada zamierzeniom ustawy, zważywszy formalne umieszczenie lekkiego uszkodzenia ciała w ramach przepisu art. 156, jak i całe sformułowanie przepisu art. 156 § 2. Byłyby to wtedy ciekawy wypadek obiektywnego warunku niższej karalności (a więc czegoś odwrotnego do wypadków obiektywnych wyższej karalności)”¹³. Odnośnie usiłowania W. Wolter

⁸ T. Bojarski, *Polskie prawo karne. Zarys części ogólnej*, Warszawa 2006, s. 141; A. Marek, *Prawo karne*, Warszawa 2003, s. 141; zob. także W. Świda, *Prawo karne*, Warszawa 1978, s. 499, gdzie autor wskazuje na niedopuszczalność wnioskania opartego wyłącznie na powiązaniu skutek = zamiar (ze skutku na zamiar) zamiast postępowania polegającego na dokładnym badaniu okoliczności sprawy.

⁹ J. Śliwiński, *Prawo karne*, Warszawa 1979, s. 201.

¹⁰ K. Buchała, *Prawo karne materialne*, Warszawa 1980, s. 345.

¹¹ W. Grudziński, *Z problematyki złego zamiaru ogólnego przy przestępstwach uszkodzenia ciała*, „Palestra” 1963, nr 10, s. 46–47.

¹² W. Wolter [w:] I. Andrejew, W. Świda, W. Wolter, *Kodeks karny z komentarzem*, Warszawa 1973, s. 459.

¹³ Tamże, s. 460.

podjął próbę rozwiązania problemu przez wyrażenie poglądu, że kwalifikacja prawna czynu będzie zależała od tego, czy w dającym się rozpoznać zamiarze sprawcy tkwiła chęć spowodowania skutku lub godzenie się na „ciężki” skutek swego działania czy też nie¹⁴. Pogląd taki na gruncie literatury powojennej i współczesnej wydaje się być jednak odosobniony ze względu na naruszenie funkcji gwarancyjnej prawa karnego oraz dążenie do omińnięcia zasady prawdy materialnej, a także pośrednio zasady *in dubio pro reo*¹⁵. Również w orzecznictwie pogląd „wykluczający” możliwość przyjęcia zamiaru ogólnego wydaje się być dominujący. Przykładowo Sąd Najwyższy w postanowieniu z 3 stycznia 2006 r. stwierdził, że o ile ta postać zamiaru jest historycznie „umocowana” w polskiej literaturze prawa karnego, o tyle wysuwane argumenty przeciwko takiemu rozumieniu zamiaru są nader ważkie i zamiaru tego nie da się pogodzić z zasadą subiektywizacji odpowiedzialności sprawcy. Zdaniem Sądu Najwyższego „chodzi wszakże o określenie rzeczywistych przeżyć psychicznych sprawcy w chwili popełnienia przestępstwa, co przy winie umyślnej oznacza, że świadomość sprawcy obejmować musi wszystkie okoliczności faktyczne odpowiadające zespołowi ustawowych znamion czynu zabronionego”¹⁶. Jako argument przemawiający przeciwko konstrukcji zamiaru ogólnego należy też wskazać względy ustawowe, albowiem jeżeli skutek zachowania sprawcy ma być oceniany wyłącznie na podstawie okoliczności przedmiotowych, to powstaje pytanie o sens kodeksowych regulacji, typów nieumyślnych czynów zabronionych, których spór dotyczy (np. o art. 156 § 2 k.k.¹⁷). W takim ujęciu typy nieumyślne praktycznie pozostawałyby bez żadnego znaczenia. Z drugiej jednak strony wciąż można znaleźć judykaty, w których składy orzekające nie unikają powołania na formułę *dolus generalis*. I tak Sąd Apelacyjny w Katowicach w wyroku z 23 stycznia 1997 r. orzekł, że „przy umyślnych uszkodzeniach ciała przyjmuje się tzw. zamiar ogólny, który obejmuje faktycznie powstałe następstwa zadanych umyślnie obrażeń, zakłada się bowiem, że sprawca nie mógł mieć w świadomości dokładnego obrazu wszystkich następstw swojego działania, gdyż nawet lekarzowi byłoby trudno taki obraz ustalić, ale działał on ze świadomością możliwości powstania daleko sięgającej krzywdy, biorąc pod uwagę rodzaj użytego narzędzia, liczbę i siłę uderzeń, odporność ofiary itp.”¹⁸. W orzecznictwie można także spotkać pogląd pośredni, wskazujący, że „nie budzi wątpliwości, że przyjmowanie zamiaru ogólnego przy przestępstwach przeciwko życiu i zdrowiu wymaga, gdy chodzi o art. 156 § 1 k.k., aby zamiar

¹⁴ Tamże.

¹⁵ Zob. K. Banasik, *Dolus generalis w nauce polskiej i austriackiej*, „Prokuratura i Prawo” 2013, nr 11, s. 83 i cytowana tam literatura.

¹⁶ Postanowienie Sądu Najwyższego z 3 stycznia 2006 r., II KK 80/05, OSNKW z 2006 r., nr 4, poz. 38.

¹⁷ Ustawa z 6 czerwca 1997 r. — Kodeks karny, DzU z 1997 r., nr 88, poz. 553 (dalej: k.k.).

¹⁸ Wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z 23 stycznia 1997 r., II Aka 283/96, „Prokuratura i Prawo” — wkł. 1998, nr 5, s. 19.

sprawcy obejmował nie jakiegokolwiek naruszenie czynności narządów ciała lub rozstrój zdrowia, ale w aspekcie choćby ewentualnym ciężki uszczerbek na zdrowiu, w tym wynikający np. ze sposobu działania sprawcy. Ponadto między zachowaniem sprawcy a tym skutkiem musi istnieć związek przyczynowy, choć oczywiście nie jest wymagane uświadomienie sobie przez niego dokładnego przebiegu tego związku¹⁹.

Dokonując charakterystyki *dolus generalis* na gruncie polskiego ustawodawstwa karnego, należy niewątpliwie wyjść od jednego założenia. Otóż ta postać zamiaru, niezależnie od dalszych implikacji, powinna znajdować swoje umocowanie ustawowe w co najmniej jednej z form zamiaru z art. 9 § 1 k.k., a więc bądź w formule zamiaru bezpośredniego (*dolus directus*), bądź jako postać zamiaru ewentualnego (*dolus eventualis*) lub też wreszcie jako postać występująca w obydwu powyższych. Powyższa teza wynika przede wszystkim z funkcji gwarancyjnej prawa karnego i zasady wyłączności ustawy jako źródła odpowiedzialności karnej. W tym zakresie, co oczywiste, w żaden sposób nie jest dopuszczalne rozszerzenie reguł odpowiedzialności karnej na zasady pozakodeksowe (np. przez oparcie teźże odpowiedzialności na zasadach ryzyka czy słuszności, które to mogą stanowić podstawę odpowiedzialności cywilnej). Równocześnie, zgodnie z rozważaniami poczynionymi powyżej, należy stwierdzić, że struktura zamiaru ogólnego (nieokreślonego) odnosi się wyłącznie do szeroko pojmowanych znamion ilościowych, a więc różnicujących odpowiedzialność karną sprawcy, w zależności od rodzaju skutku, jaki w wyniku jego zachowania zaistniał²⁰. W tym miejscu należy poczynić jedno zastrzeżenie, otóż w odróżnieniu od zamiaru bezpośredniego i ewentualnego, rozumianych jako regulacje normatywne, *dolus generalis* w tradycyjnie rozumianej formule może mieć zastosowanie wyłącznie do czynów zabronionych znamiennych skutkiem (np. uszkodzenia ciała, przestępstwa przeciwko mieniu). Nie będzie miał on zastosowania w przypadku przestępstw formalnych, albowiem, jak wskazano wyżej, jego konstrukcja przytaczana jest wyłącznie w kontekście czynów polegających na uszkodzeniu ciała bądź kradzieży mienia, charakteryzujących się szeroko rozumianymi znamionami ilościowymi różnicującymi odpowiedzialność karną ze względu na znamię (rozmiar) skutku.

Jak już powiedziano, punktem wyjścia rozważań dotyczących zamiaru ogólnego musi być przyjęcie, że jako konstrukcja prawna ma on swoje umocowanie w ustawie, a tym samym, że możemy mówić o jego charakterystyce wyłącznie w kontekście regulacji zamiaru bezpośredniego lub

¹⁹ Zob. wyrok Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z 20 września 2012 r., II Aka 254/12, Lex nr 1220380.

²⁰ Przykładowo, obrazując problematykę, należy odwołać się do czynów z art. 156 § 1 k.k. (ciężki uszczerbek na zdrowiu), art. 157 § 1 k.k. (średni uszczerbek na zdrowiu), art. 157 § 2 k.k. (lekki uszczerbek na zdrowiu) czy też przestępstw przeciwko mieniu — art. 119 § 1 k.w. (kradzież mienia do 437,5 zł), art. 278 § 1 k.k. (kradzież powyżej 437,5 zł), art. 278 § 1 k.k. w zw. z art. 294 § 1 k.k. (kradzież mienia powyżej 200 000 zł).

ewentualnego z art. 9 § 1 k.k. Przyjęcie formuły odmiennej skutkowałoby naruszeniem funkcji gwarancyjnej prawa karnego, ze względu na wprowadzenie zasad odpowiedzialności karnej, na podstawie przesłanek pozaustawowych. Artykuł 9 § 1 k.k., regulując kwestię strony podmiotowej popełnienia przestępstwa, stanowi, że czyn popełniony jest umyślnie, jeżeli sprawca ma zamiar jego popełnienia, tj. chce go popełnić (zamiar bezpośredni), albo przewidując taką możliwość, na to się godzi (zamiar ewentualny/wynikowy). Taka konstrukcja legislacyjna pozwala wyróżnić dwa elementy struktury zamiaru — stronę intelektualną, na którą składa się możliwość rozpoznania znaczenia czynu i zaktualizowana wiedza w zakresie okoliczności realizacji znamion, oraz stronę woluntatywną, polegającą na podjęciu przez sprawcę decyzji o realizacji swojego zamiaru, uzewnętrznienia swojej woli²¹. Różnica pomiędzy wskazanymi powyżej postaciami zamiaru sprowadza się do strony woluntatywnej, albowiem, o ile element świadomości (strona intelektualna zamiaru) w obu postaciach zamiaru jest tożsamy (sprawca posiada zaktualizowaną wiedzę dotyczącą możliwości realizacji znamion czynu zabronionego), o tyle element decyzyjny (strona woluntatywna) jest odmienny. W przypadku zamiaru bezpośredniego sprawca swoim zachowaniem zmierza, dąży do popełnienia czynu zabronionego, zaś w przypadku zamiaru wynikowego, sprawca nie chce jego popełnienia, ale na to się godzi²². Należy zatem postawić pytanie, do której z tych dwóch konstrukcji zamiaru (a może do obydwu) należałoby przypisać konstrukcję *dolus generalis*. Powyższy problem tylko na pozór wydaje się oczywisty. Zgodnie z tym, co powiedziano wcześniej, zamiar ogólny postrzegany jest przez pryzmat skutków, które zostały przez sprawcę osiągnięte, stanowi on pewne uproszczenie polegające na przypisaniu sprawcy odpowiedzialności za skutek, który nastąpił, przez uznanie, że sprawca ma bliżej nieskonkretyzowany zamiar popełnienia przestępstwa materialnego (np. wyrządzenia szkody majątkowej, spowodowania uszczerbku na zdrowiu). Dokonując koniunkcji powyższego z konstrukcją zamiaru bezpośredniego, należy przyjąć, że formuła *dolus generalis* znajduje się poza regulacją *dolus directus*. W przypadku zamiaru bezpośredniego, sprawca zmierza do osiągnięcia konkretnego celu, spowodowania ściśle określonego zamierzenia (pozbawienia życia, zniszczenia określonego mienia). W moim przekonaniu nie sposób przyjąć, że *dolus directus* może polegać na pewnej „obojętności woli” w zakresie osiąganych skutków. Jeżeli sprawca „chce” popełnić określony czyn zabroniony, to należy jednocześnie przyjąć, że po stronie intelektualnej tego zachowania istnieje skonkretyzowane odzwierciedlenie tego, do czego swoim zachowaniem (stroną woluntatywną) dąży. Jak zauważył Jerzy Lachowski, „zamiar bezpośredni

²¹ Zob. A. Zoll [w:] G. Bogdan i in., *Kodeks karny. Część ogólna. Komentarz*, t. 1, Komentarz do art. 1–116 k.k., Kraków 2004, s. 140.

²² Słusznie podnosi się w literaturze tezę, że „zamiar wynikowy w odróżnieniu od zamiaru bezpośredniego nigdy nie ma postaci samoistnej i zawsze występuje obok innego zamiaru bezpośredniego, którym może być objęte popełnienie czynu zabronionego bądź zachowania prawnie irrelevantnego” — A. Zoll [w:] G. Bogdan i in., *Kodeks karny...*, wyd. cyt., s. 145.

zachodzi wówczas, gdy sprawca chce zrealizować czynność czasownikową, w rzeczywistości objętą znamionami przedmiotowymi. Oznacza to, że »chcenie«, a właściwie świadomość składająca się na jego istotę, musi obejmować wszystkie znamiona strony przedmiotowej²³. O ile powyższe rozwiązanie wydaje się jednoznaczne w przypadku przestępstw przeciwko życiu i zdrowiu, o tyle może ono budzić pewne kontrowersje w przypadku przestępstw przeciwko mieniu. Twierdząc, że sprawca dążył (chciał) do spowodowania u drugiej osoby ciężkiego uszczerbku na zdrowiu, należy przyjąć, że ocena całości jego zachowania do osiągnięcia tego celu zmierzała (np. sprawca wielokrotnie uderzał pokrzywdzonego niebezpiecznym narzędziem w okolice głowy, powodując u niego chorobę realnie zagrażającą życiu). W przypadku przestępstw przeciwko mieniu znamiennych ilościowo może powstać pewien problem. Podając przykład złodzieja, który kradnie saszetkę z zawartością, należy odpowiedzieć na pytanie, czy ma on zamiar bezpośredni zaboru całości saszetki, niezależnie od tego, co znajduje się w środku, czy też (jak to najczęściej występuje w praktyce) tylko środków pieniężnych. Pytanie to jest o tyle istotne, że w zależności od przypadku odpowiedzialność karna sprawcy może ograniczać się do czynu z art. 278 § 1 k.k. (zagrożonego karą pozbawienia wolności do lat 5) bądź też skutkować odpowiedzialnością z art. 278 § 1 k.k. w zw. z art. 294 § 1 k.k. (zagrożonego karą pozbawienia wolności do lat 10). Niewątpliwie przestępstwo kradzieży można popełnić wyłącznie z zamiarem bezpośrednim ze względu na wskazanie w treści normy sankcjonowanej zachowania polegającego na »zaborze w celu przywłaszczenia». Ale co ze sprawcą, który składając wyjaśnienia, stwierdzi, że »chciał zabrać tylko 2000 zł i nie miał świadomości, że w torbie znajduje się np. 60 000 euro (a więc ponad 200 000 zł)». Oczywiście wszystko zależy od tego, jak dużo wiemy, jednakże zamiar popełnienia czynu zabronionego należy odnosić do znamion przedmiotowych — skoro sprawca chciał zabrać saszetkę i ją zabrał w celu przywłaszczenia, to należy przyjąć, że zamiar bezpośredni dotyczył całej kwoty, całości przywłaszczonego mienia. Teoretycznie można sobie wyobrazić sytuację, w której dokonując kradzieży wskazanej powyżej saszetki, sprawca odpowiadałby wyłącznie za czyn z art. 278 § 1 k.k. (np. gdyby po zdarzeniu zwrócił nadwyżkę kwoty, podrzucając ją pokrzywdzonemu niezwłocznie po sprawdzeniu zawartości, co by wskazywało na zamiar kradzieży wyłącznie kwoty o mniejszej wartości)²⁴. O ile kwestię zamiaru musimy rozpatrywać *ex ante* czynu zabronionego, nic nie stoi na przeszkodzie, aby posługiwać się przy tym dowodami powstałymi *ex post* czynu zabronionego.

²³ J. Lachowski [w:] R. Dębski (red.), *Nauka o przestępstwie. Zasady odpowiedzialności*, Warszawa 2013 (seria System Prawa Karnego, t. 3), s. 536.

²⁴ Sytuacje takie znajdują odzwierciedlenie praktyczne w zakresie kradzieży portfela z dokumentami, kiedy to wstępna kwalifikacja prawna stanowi art. 278 § 1 k.k. w zb. z art. 275 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k., zaś kilka dni po zdarzeniu (albo nawet tego samego dnia) dokumenty są odnajdywane w śmietnikach niedaleko miejsca zdarzenia bądź porzucane na ulicy. Najczęściej całokształt materiału dowodowego wskazuje wówczas na brak zamiaru kradzieży dokumentów, a objęcie nim wyłącznie przedmiotów o wymiernej wartości majątkowej.

W kontekście powyższego należy poczynić jeszcze jedną uwagę. Zamiar bezpośredni, w moim przekonaniu, nie musi obejmować *stricto* określonego mienia czy ściśle określonego uszkodzenia ciała. Musi on obejmować po stronie intelektualnej świadomość możliwości wystąpienia powyższego, ale bez konieczności przyjmowania z góry precyzyjnie określonych (ilościowo) skutków — w znaczeniu nie tyle abstrakcyjnie opisanych znamion czynu zabronionego, ile raczej faktycznie powstałych zmian w świecie zewnętrznym. Reasumując powyższe, kwestia *dolus generalis*, ze względu na zbyt ogólne wyobrażenie i brak skonkretyzowania, nie może podlegać analizie jako odmiana zamiaru bezpośredniego.

Wydaje się, że większość autorów, podobnie jak cytowany uprzednio K. Buchała, utożsamia zamiar ogólny z odmianą zamiaru ewentualnego. Jeżeli bowiem sprawca dąży to bliżej nieokreślonego skutku, bliżej nieokreślonych zmian w świecie zewnętrznym, to formuła jego zachowania powinna polegać na pewnego rodzaju godzeniu się, wyrażaniu aprobaty na osiągnięcie określonego rodzaju zmian. Takie przyjęcie, w sposób naturalny, wpisuje konstrukcję zamiaru ogólnego w ramy *dolus eventualis*, a więc w sytuację, w której sprawca, przewidując możliwość popełnienia czynu zabronionego, godzi się na to. Nie wdając się w tym momencie w teoretycznoprawną analizę „godzenia się”, należy tylko wskazać, że sformułowanie to zawiera pewien element obojętności woli w zakresie możliwych następstw zachowania. Jeżeli przyjmiemy przykład przytoczony przez S. Śliwińskiego dotyczący rzucenia w drugą osobę kamieniem, to zamiar ogólny będzie polegał na obojętności w zakresie możliwości poniesienia uszkodzeń ciała, wynikających z art. 157 § 1 lub 2 k.k. Jednakże należy rozstrzygnąć zagadnienie dotyczące braku samoistnego charakteru zamiaru ogólnego. Skoro bowiem zamiar ewentualny nigdy nie ma takiej natury, to jaki, w przykładzie wskazanym powyżej, był zamiar główny (zasadniczy) sprawcy, do którego on zmierzał. Jeżeli bowiem tego nie ustalimy bądź temu zaprzeczmy, to należałoby wrócić do kwestii zamiaru bezpośredniego jako podstawy regulacji zamiaru ogólnego. W moim przekonaniu rozwiązanie sytuacji zaprezentowanej w podanym przykładzie nie nastęrcza aż tak dużych problemów. Otóż w takiej sytuacji zawsze obejmujemy zamiarem głównym co najmniej naruszenie nietykalności cielesnej drugiej osoby (art. 217 § 1 k.k.), zaś zakresem zamiaru ewentualnego powstanie innych uszkodzeń ciała (np. krwawych pobiegnięć w rozumieniu art. 157 § 2 k.k.). Oczywiście ustalenia w tym zakresie mogą być różne, w zależności od stanu faktycznego i posiadanej wiedzy. Podając za Lechem Gardockim²⁵ przykład, w którym zamiar ogólny miałby polegać na rzuceniu się przez napastnika na ofiarę z pięściami, chcąc wyrządzić jej bliżej nieokreślona krzywdę, to zamiar „główny” sprawcy w postaci zamiaru (bezpośredniego) spowodowania uszczerbku na zdrowiu będzie obejmował lekkie obrażenia ciała (art. 157 § 2 k.k.), zaś zamiar ogólny, w przypadku ich nastąpienia, inne obrażenia ciała (np. art. 157 § 1 k.k.). Rozwiązanie takie wydaje się opierać przede wszystkim na doświadczeniu życiowym, a w szczególności

²⁵ Zob. L. Gardocki, *Prawo karne*, Warszawa 2000, s. 76.

na powszechnej wiedzy dotyczącej przyczynowości. Jeżeli sprawca ciężkiego uszkodzenia ciała (np. pozbawienia wzroku) w żaden sposób, przed zdarzeniem ani po nim, takiego zamiaru nie uzewnętrznił, zaś skutek powstał na skutek zadawanych ciosów w trakcie „bójki” dwóch osób, to trudno przy zachowaniu rygorów odpowiedzialności karnej domniemywać, że chciał i zamierzał on doprowadzić do powyższego skutku z art. 156 § 1 pkt 1 k.k. Oczywiście, oceniając takie zdarzenie, organ procesowy winien dokonać szczegółowej analizy jego przebiegu, zachowania sprawcy przed nim, momentu powstania uszkodzenia wzroku, zachowania sprawcy niezwłocznie po tym fakcie, siły zadawanych ciosów, używanych przedmiotów, a nawet stwierdzeń wypowiedzianych przez sprawcę przed i w trakcie zdarzenia. Domniemanie oparte na zasadzie „ze skutku na zamiar” nie jest prawidłowe i niewątpliwie narusza regułę *in dubio pro reo* z art. 5 § 2 kodeksu postępowania karnego²⁶ (w tym kontekście założenia wskazywane w okresie dwudziestolecia międzywojennego należy odrzucić). W moim przekonaniu ustalenie powyższego, przy rzetelnie zebranych materiałach dowodowych, nie powinno budzić większych problemów. Nawet w sytuacji, w której okazałoby się to utrudnione, to i tak twierdzę, że postawienie jako punktu wyjścia założenia wynikającego z art. 5 § 2 k.p.k. jest zasadne, chociażby ze względów o charakterze gwarancyjnym.

Kolejnym zagadnieniem, jakie należy rozstrzygnąć, jest kwestia kształtowania odpowiedzialności karnej takiego sprawcy w zakresie kwalifikacji prawnej czynu. Należy bowiem zadać pytanie, czy sprawca powinien odpowiadać za sam typ penalizujący skutek zachowania (a więc na zasadzie konsumpcji), czy też kwalifikacja czynu powinna, w myśl art. 11 § 2 k.k., składać się kumulatywnie ze wszystkich przepisów pozostających w zbiegu, a więc obejmujących zarówno skutek cięższy (*dolus generalis*), jak i lżejszy (obejmujący skutek bezpośredni). W moim przekonaniu zachowanie takie powinno zostać ocenione na podstawie zasady konsumpcji, a więc wyłącznie z art. 157 § 1 k.k. jako przepisu przewidującego poważniejsze konsekwencje dla sprawcy. Z jednej bowiem strony zamiar bezpośredni obejmuje spowodowanie uszczerbku na zdrowiu poniżej dni 7, z drugiej jednak, w trakcie zdarzenia sprawca, zadając ciosy, godzi się na powstanie skutków wykraczających poza ten zakres. W tym miejscu należy zwrócić uwagę na jedną okoliczność. Takie ujęcie zamiaru ogólnego sprowadza się do przedstawienia go jako kategorii nadrzędnej wobec zamiaru bezpośredniego i zamiaru ewentualnego, co wydaje się także konsekwentne z czysto językowego punktu widzenia. Jeżeli bowiem mówimy o danym zjawisku, że jest „ogólne”, to zgodnie ze słownikową definicją „obejmuje całą grupę (...) obejmuje całokształt czegoś, niemającego charakteru szczególnego”²⁷. Zamiar ogólny, w świetle powyższego, możemy zatem definiować jako kategorię wynikającą z umyślności czynu

²⁶ Ustawa z 6 czerwca 1997 r. — Kodeks postępowania karnego, DzU z 1997 r., nr 89, poz. 555 (dalej: k.p.k.).

²⁷ M. Szymczak (red.), *Słownik języka polskiego*, t. 2, L-P, Warszawa 1982, s. 494.

zabronionego, której realizacja została rozpoczęta z zamiarem bezpośrednim popełnienia określonego czynu zabronionego, a następnie doprowadziła do spowodowania skutku (dalej idącego), w zamiarze ewentualnym, który to skutek sprawca przewidywał i na który się godził bądź też które to następstwo zostało osiągnięte wobec innego przedmiotu czynności wykonawczej. Tym samym *dolus generalis* swoją postacią zawiera obie postaci zamiaru, z czego zamiar bezpośredni jest zamiarem pierwotnym i niejako „głównym” elementem popełnienia czynu zabronionego, zaś zamiar wynikowy — elementem występującym równolegle — następczo do zamiaru bezpośredniego. Czy jednak w ogóle możliwa jest konstrukcja, w której dana osoba dąży swoim zachowaniem do spowodowania skutku „A”, a jednocześnie godzi się na wystąpienie skutku „B”. Bez większego problemu można wskazać przykład, w którym zamachowiec podkładający ładunek wybuchowy pod samochód decydenta chce spowodować jego śmierć i jednocześnie godzi się na to, że zginie także kierowca czy osoby znajdujące się wokół. Oczywiście po stronie intelektualnej następstwo jest możliwe do przewidzenia przez sprawcę, ale po stronie woluntatywnej cechuje się ono pewną obojętnością, godzeniem się. Należy podnieść, że takie ujęcie problematyki rozwiązuje nie tylko sporną kwestię subiektywizacji odpowiedzialności karnej, albowiem możliwe jest do ustalenia, do czego właściwie sprawca dążył (zamiar bezpośredni — początkowy), ale także nie powinna budzić większych wątpliwości kwestia spowodowanego skutku w zamiarze ewentualnym. Również zagadnienie usiłowania popełnienia czynu zabronionego, budzące wiele problemów przy *dolus generalis*, w takim ujęciu nie wydaje się kontrowersyjne ze względu na to, że na tym etapie sprawca będzie odpowiadał za czyn, do którego zmierzał z zamiarem bezpośrednim²⁸. *Dolus generalis* w takiej postaci w pewnym stopniu różni się od założeń, które legły u jego doktrynalnych podstaw. W szczególności przestaje być utożsamiany wyłącznie z uproszczeniem dowodowym, odciażającym organy postępowania karnego. Jednakże to tradycyjne rozumienie, w dobie niemalże pełnej subiektywizacji odpowiedzialności karnej, należy uznać za archaiczne i niespełniające standardów funkcji gwarancyjnej prawa karnego. Przyjęta przeze mnie konstrukcja zakłada *de facto* połączenie w jedną całość dwóch postaci zamiaru, z czego podstawa przyjęcia zamiaru ewentualnego w postaci zamiaru bezpośredniego przestępstwa „łżejszego gatunkowo danego typu czynu zabronionego” (skutkującego wystąpieniem łącznie lub rozdzielnie znamienia kwalifikującego — ilościowego) nie jest do końca obca polskiej literaturze prawa karnego. Wystarczy wskazać, że taka możliwość jest dopuszczalna na gruncie art. 148 § 3 k.k., w wypadku zabójstwa jednym czynem więcej niż jednej osoby. Czyn taki może być popełniony jednocześnie z zamiarem bezpośrednim i ewentualnym, w zależności od przedmiotu czynności wykonawczej²⁹.

²⁸ Zgodnie z zaproponowanym przeze mnie rozwiązaniem *dolus generalis*, na etapie usiłowania popełnienia czynu zabronionego, nie będzie miał racji bytu (ze względu na brak jakiegokolwiek skutku).

²⁹ Zob. A. Błachnio, *Zabójstwo jednym czynem więcej niż jednej osoby. Uwagi na tle art. 148 § 3 k.k.*, „Wojskowy Przegląd Prawniczy” 2013, nr 2, s. 96 i nast.

Mówiąc o zamiarze ogólnym, warto jeszcze odnieść się do jednej kwestii. Wśród głosów krytyki dotyczących *dolus generalis* niemalże zupełnie pomijana jest kwestia, że leksykalnie rzecz ujmując, postać zamiaru ogólnego (w zmienionej nieco formie) co najmniej w jednym miejscu została wprowadzona do kodeksu karnego. Jeżeli odwołamy się do słownikowego znaczenia formuły „zamiar ogólny”, a następnie do konstrukcji czynu ciągłego z art. 12 k.k., to dojdziemy do przekonania, że „z góry powzięty zamiar” to pojęcie w znacznym stopniu synonimiczne do „zamiaru ogólnego”. Oba te zwroty obejmują bowiem całokształt określonego czynu zabronionego, tyle tylko, że w przypadku art. 12 k.k. zamiar ogólny nie będzie już w żadnej mierze ograniczony do przestępstw skutkowych, ale jak najbardziej będzie miał też zastosowanie do przestępstw formalnych. Również używana siatka pojęciowa, wcale nierzadko spotykana, odnosi się do powyższego. Ile razy bowiem można zetknąć się na sali sądowej ze sformułowaniem ustnym motywów wyroku, w których sąd wskazuje, że sprawca miał „ogólny zamiar dokonywania kradzieży mienia w miejscach x, y, z”. W tym przypadku kwestia *dolus generalis* nie będzie odnosiła się tylko do poszczególnych czynów, lecz raczej do normy art. 12 k.k., a w szczególności użytego sformułowania „z góry powziętym zamiarem”. Warto także odwołać się do poglądu Andrzeja Wąska, który stwierdził, że „przepis art. 12 k.k. ma na uwadze taki przypadek, gdy sprawca obejmuje zamiarem chociaż w ogólnych zarysach, wykonanie czynności składających się na owe dwa lub więcej zachowań. Rzecz tylko w tym, jak szeroki jest margines tych „ogólnych zarysów”³⁰. Podobnie napisał Piotr Kardas, wskazując, że „z góry powzięty zamiar” oznacza zamiar, który już w chwili jego powzięcia odnosi się do wszystkich zindywidualizowanych co najmniej w ogólnym zarysie zachowań, składających się na czyn ciągły³¹. Czy zatem w istocie nie jest tak, że zamiar ogólny w dalszym ciągu funkcjonuje na gruncie kodeksu karnego, jednakże w nieco zmienionej formie. Jeżeli porównamy jego pierwotne znaczenie jako postać zamiaru o bliżej niedookreślonym charakterze, a jednocześnie wskazane przeze mnie dwie możliwe jego odmiany, wydaje się słuszne przyjęcie, że konstrukcja *dolus generalis* wciąż może stanowić ciekawe rozwiązanie, nie tylko teoretyczne, ale i praktyczne.

Konstrukcja zamiaru ogólnego, ujęta w jakiegokolwiek postaci, nie pozostaje oczywiście bez wad. Podstawowym mankamentem jest brak jednoznacznego określenia takiej postaci umyślności w kodeksie karnym. Nic jednak nie stoi na przeszkodzie, aby uznać *dolus generalis* za konstrukcję doktrynalną, którą przy opisie określonych stanów faktycznych może posługiwać się orzecznictwo. Dlatego nie mogę się zgodzić z poglądem wyrażonym przez Katarzynę Banasik, że „konstrukcję *dolus generalis* należy odrzucić zarówno w nauce, jak i praktyce (...) Warto by zaniechać wymieniania terminu *dolus generalis* w podręcznikach do nauki prawa karnego i komentarzach do kodeksu karnego, albowiem utrwalany w tych źródłach »przechodzi on do głów«

³⁰ A. Wąsek [w:] O. Górniok i in., *Kodeks karny. Komentarz*, t. 1, Art. 1–116, Gdańsk 2005, s. 188.

³¹ P. Kardas [w:] G. Bogdan i in., *Kodeks karny...*, wyd. cyt., s. 201.

nowych pokoleń prawników-praktyków³². Osobiście uważam, że takie ujęcie problemu (przy dostrzeżeniu argumentacji autorki będącej „przeciwniczką” zamiaru ogólnego) nie jest zasadne co najmniej z kilku powodów. Po pierwsze, twierdzę (co starałem się wskazać powyżej), że konstrukcja *dolus generalis* znajduje jednak uzasadnienie merytoryczne na gruncie obecnego stanu prawnego. Po drugie, nawet przy odrzuceniu tego rodzaju formuły, podejmowanie „zamierzeń” dążących do definitywnego zaniechania posługiwania się tym terminem (a nawet odwoływania się do niego) uważam za pewną niefortunność. Pozostawiając na uboczu kwestię częstych zmian legislacyjnych, które mogą wpłynąć na „byt” danej instytucji (czy jej prawną „reaktywację”), twierdzę nadto, że tak „kategoryczne” podejście może zmierzać do „zubożenia” pluralizmu naukowego (ale i orzeczniczego), a w konsekwencji przyjęcia „jedynie słusznych poglądów” na daną konstrukcję. Największym problemem, jaki mógłby powstać, jest jednak odpowiedź na pytanie, kto miałby decydować o słuszności tego poglądu bądź o jego odrzuceniu. Nie „lekceważyłbym” także „nowych pokoleń prawników” jako zbyt podatnych na określone poglądy naukowe. Różnorodność orzecznictwa sądowego temu przeczy, zaś argumentami przeważającymi za danym poglądem powinny być kwestie merytoryczne, nie zaś ograniczenia dotyczące rozwiązań prawnych czy poglądów naukowych. Z tych też względów nie jestem w stanie podzielić stanowiska autorki (choć jeszcze raz podkreślam, że doceniam przedstawioną przez nią argumentację i wkład w omawiane zagadnienie).

Słowa kluczowe: zamiar ogólny, zamiar ewentualny, usiłowanie przestępstwa

Streszczenie: Artykuł omawia zagadnienie zamiaru ogólnego w polskim prawie karnym. Autor przedstawia przyczyny wprowadzenia zamiaru ogólnego do kodeksu karnego z 1932 r. Następnie wskazuje podstawowe problemy wynikające z konstrukcji *dolus generalis* i dostrzegane we współczesnej literaturze oraz orzecznictwie. W dalszej części artykułu autor podejmuje próbę wyjaśnienia istoty zamiaru ogólnego przez odwołanie się do wykładni gramatycznej. Jako rezultat podjętych przemyśleń autor proponuje dwojaki rodzaj rozumienia *dolus generalis* — jako połączenie *dolus directus* z *dolus eventualis* lub jako zamiar ogólny popełnienia przestępstwa z art. 12 kodeksu karnego z 1997 r.

Keywords: *dolus generalis*, general intent, *dolus eventualis*, crime intent

Summary: This article elaborates general intent in the Polish criminal law. At the beginning the author shows what was the reason for the introduction of *dolus generalis* to the Criminal Code from 1932. Next the main problems of *dolus generalis* in the current literature and jurisprudence are presented. The author also tries to explain the nature of general intent through reference to the gramatic rules of language. As a result of his reflection he suggests two different ways of understanding of *dolus generalis* — as connection of *dolus directus* with *dolus eventualis* or as general intent of the crime from article 12 Penal Code from 1997.

³² K. Banasik, *Dolus generalis...*, wyd. cyt., s. 98.